BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Góra Przemienienia nr 19 (458) 6 maja 2012 r.

Dziękczynienie w rok po beatyfikacji Jana Pawła II

1.05.2012, zespół smyczkowy, koncert w dniu rocznicy beatyfikacji Jana Pawła II, fot. ks. Tomasz Grzywna

Zbierzcie pozostałe ułomki...

6.05 – Homo eucharisticus

W pierwszą niedzielę miesiąca nie kontynuujemy kazań katechizmowych, ale mamy możliwość poruszyć bieżące tematy z Biblii i życia Kościoła. W dzisiejszej Ewangelii słyszymy alegorię o winnym krzewie i latorośli, z kolei w życiu naszej parafii zbliża się dzień pierwszej Komunii świętej dzieci (za tydzień). Z tych powodów pragnę podjąć temat Eucharystii – Ciała Pańskiego, Komunii świętej w życiu chrześcijanina, ucznia Chrystusa, każdego z nas.

Rozpocznijmy jednak od refleksji nad życiem człowieka. Nie ulega wątpliwości, że człowiek jest w świecie istotą wyjątkową. Jest stworzeniem przewyższającym zdecydowanie inne byty żywe, odróżnia się od nich posiadanie świadomości własnego „ja", możliwością podejmowania decyzji, zdolnością rozumowania, abstrakcyjnego myślenia, posiadania wyższych uczuć. W biologii gatunek ludzki nazywany jest *„homo sapiens"* – człowiek myślący. Na bazie tego określenia próbowano niejednokrotnie tworzyć inne ciekawe nazwy, określające ważne elementy duchowości człowieka. To np. określenie *„homo viator"* – człowiek wędrujący, przemieszczający się, pielgrzym, poszukujący w życiu swego miejsca, ale także szukający jego sensu. Inna nazwa *„homo faber"* – rzemieślnik, wytwórca, człowiek pracy, szukający sobie zajęcia, wytwarzający dobra potrzebne do życia. Przeciwstawia mu się nieraz w socjologii człowieka jako *„homo ludens"* – człowiek bawiący się, szukający rozrywki, współzawodnictwa, angażujący się w kreowanie nowych ról. To jakby druga natura tego samego człowieka, który nie tylko pracuje, ale też szuka innych, przyjemniejszych doznań, które go motywują do tworzenia nowych rzeczywistości. Istnieje też określenie *„homo transcendentalis"* – człowiek przekraczający swoją świadomością świat materialny, szukający sensu swego istnienia w innym świecie. I wreszcie to, do którego zmierzam, a więc znalezione przeze mnie w periodyku „Życie Duchowe" określenie: *„homo eucharisticus"* (Życie duchowe 70/2012 s. 6). Człowiek eucharystyczny, czyli taki, który żyje Eucharystią, który przeniknięty jest działaniem w jego sercu mocy Eucharystii, Ciała i Krwi Pańskiej, które przyjmuje często i z wiarą, aby stawać się „drugim Chrystusem" w codziennym życiu i postępowaniu.

Zobaczmy, czy takie wyrażenie *(„homo eucharisticus")* ma swoją podstawę w Biblii. Co mówi nam Jezus, nasz Mistrz i Nauczyciel? Dzisiaj w Ewangelii porównuje życie chrześcijanina do latorośli trwającej w winnym krzewie (J 15,1-11). To On sam jest krzewem winnym, a my latoroślami. Każdy z nas musi *„trwać"* w winnym krzewie, aby przynosić obfity owoc. ***„Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, bo beze mnie nic nie możecie uczynić"*** (J 15,5) – mówi Jezus. Warunkiem owocowania, czyli spełniania się człowieka w sensie religijnym i ostatecznym, jest *„trwanie w Chrystusie"*, szczególna łączność z Nim, czerpanie siły i mocy do życia od Niego samego.

Zapytajmy dalej: W jaki sposób konkretyzuje się *„trwanie w Chrystusie"*, na czym ono polega? Odpowiedź na to daje nam Pan Jezus w innym miejscu, w tzw. „Mowie Eucharystycznej": ***„Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije trwa we Mnie, a Ja w nim"*** (J 6,56). ***„Kto Mnie spożywa będzie żył przeze Mnie"*** (J 6,57). A więc trwanie w Chrystusie polega na spożywaniu Ciała Pańskiego, czyli łączności cielesno – duchowej z Chrystusie w sakramencie Eucharystii. Jest to łączność cielesna, bo Ciało Chrystusa jest ukryte w konkretnym kawałku

Joos van Wassenhove, Komunia święta Apostołów, ok. 1475 r., Galeria w Urbino, Włochy

W NUMERZE

Zbierzcie pozostałe ułomki....2
Wybierzmy się na pielgrzymkę....4
Prorocy....7
Okruchy historii....9
Parada Niepodległości....10
Jan Paweł II-rocznica beatyfikacji....12
3 Maja i prowadzenie różańca....15
Ogłoszenia i intencje....16

Chleba, który spożywamy jako ludzie cieleśni, i jest to łączność duchowa, bo wierzymy, że ten kawałek Chleba przenika swoją mocą do naszej duchowości, do naszego serca i działa w nim. Kto spożywa Ciało Pańskie będzie żył na wieki (por. J 6,58), czyli stanie się istotą nieśmiertelną, dlatego Komunię świętą nazywa się też nieraz *„pokarmem nieśmiertelności"*. A więc człowiek, który chce żyć w Chrystusie, *„trwać w Nim"* (inne tłumaczenia – *„mieszkać w Nim"*) musi karmić się nieustannie Eucharystią czyli stawać się *„homo eucharisticus"*, człowiekiem przenikniętym nieustannie duchem i mocą Eucharystii.

Jak wygląda to w naszym życiu? – każdy z nas musi się o to zapytać. I tu wracam do uroczystości pierwszej Komunii świętej, którą to uroczystość intensywnie przygotowujmy, wraz z dziećmi i rodzicami. Czy my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusie, wierzący, przychodzący do kościoła, żyjemy Eucharystią? Oczywiście trudno uogólniać, wszystkich stawiać na jednym poziomie, do wszystkich przykładać jedną miarę. Są chrześcijanie gorliwi, przeżywający głęboko swoją wiarę, żyjący Eucharystią, trwający w Chrystusie, pragnący tego *„anielskiego chleba"*. To oni są tymi *„homo eucharisticus"*, którzy na miarę swoich słabych, ludzkich sił, stają się podobni do Chrystusa, będąc wspaniałymi latoroślami w winnym krzewie Kościoła.

Są wśród nas też ludzie słabsi, bardziej podatni na wpływy świata, który lekceważy Boga. Często się odłamują od *„krzewu winnego"*, często zapominają o Eucharystii, żyją bardziej po swojemu, owocują słabo lub umiarkowanie. Bóg – ogrodnik tę latorośl mniej owocującą ***„oczyszcza, aby przynosiła owoc obfitszy"*** (por. J 15,2). Pomyślmy o tym, czy nie trzeba więcej z siebie dawać, czy nie trzeba bardziej angażować się w życie wiary, czy nie trzeba i samemu oczyszczać się z brudu grzechu i przyjmować Eucharystię. Przecież Jezus nie mówił, żeby tylko *„czasami trwać w Nim"*, ale żeby trwać w Nim nieustannie, każdego dnia i dzięki temu przynosić owoc obfity.

Są też niestety wśród nas ludzie religijnie bardzo słabi, ociężali, którzy wiarę w Chrystusa traktują bardzo pobieżnie, lekceważąco. Najczęściej ich dzieci też przystępują do Komunii świętej, ale jest to dla nich raczej zwyczaj, aniżeli wiara, bo sami do Komunii świętej nigdy lub prawie nigdy nie przystępują. Pan Bóg jednak potrafi przemieniać *„sucha pustynię"* w *„kwieciste łąki"* i przygotować owoce z najbardziej uschniętych roślin. Trzeba nieraz cudu, aby dokonała się przemiana myślenia u takich ludzi. My z kolei musimy z całych sił świadczyć o Chrystusie, aby dokonywała się ta przemiana, aby złowieszcze słowa Chrystusa o tych, którzy nie trwają w Nim i zostają wrzuceni do ognia(por. J 15,6), nie spełniły się w życiu nikogo z naszych bliźnich.

A więc ten tydzień przed pierwszą Komunią świętą dzieci przeżyjmy w duchu głębokiej modlitwy i przyjmując Pana Jezusa. Będziemy mieć okazję przystąpić do spowiedzi i Komunii świętej, zresztą taką okazję nieustannie mamy. Niech to stanie się pragnieniem naszych serc, niech każdy z nas staje się coraz bardziej *„homo eucharisticus"*, człowiekiem zanurzonym duchowo w Eucharystii, czerpiącym siły do dawania świadectwa wiary z pełnego trwania w Chrystusie.

Ks. Tomasz Grzywna

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Dz 14,5-18; Ps 115; J 14,21-26
Wtorek: Dz 20, 17-18a.28-32.36; Ps 100; Rz 8,31b-39; J 10, 11-16
Środa: Dz 15,1-6; Ps 122; J 15,1-8
Czwartek: Dz 15,7-21; Ps 96; J 15,9-11
Piątek: Dz 15,22-31; Ps 57; J 15,12-17
Sobota: Dz 16,1-10; Ps 100; J 15,18-21
Niedziela: Dz 10,25-26.34-35.44-48; Ps 98; 1 J 4,7-10; J 15,9-17

Wybierzmy się na pielgrzymkę do Ojczyzny Jezusa

(bez bagażu, paszportu, pieniędzy)

„TU Z MARYI DZIEWICY NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSTUS"

W tłumie pątników z Rosji wchodzimy do *Groty.* Z wielką czcią i wiarą, zbliżamy się do gwiazdy, aby ucałować miejsce narodzin Zbawiciela. Grota nie jest zbyt duża, bo liczy 12 m długości, 3,5 m szerokości oraz 3 m wysokości. Miejsce narodzenia Zbawiciela świata oznacza piękna 14-ramienna, srebrna gwiazda, na której widnieje napis: **HIC DE VIRGINE MARIA JESUS CHRISTUS NATUS EST (*TU Z MARYI DZIEWICY NARODZIŁ SIĘ JEZUS CHRYSTUS*).** Czternaście promieni gwiazdy przypomina rodowód Jezusa, kiedy to ewangelista Mateusz tak kończy ową genealogię: *Tak więc w całości od Abrahama do Dawida jest czternaście pokoleń; od Dawida do przesiedlenia babilońskiego czternaście pokoleń; od przesiedlenia babilońskiego do Chrystusa czternaście pokoleń (Mt 1,17).* Tym świętym miejscem opiekują się Grecy i Ormianie. Schodząc od zakrystii po schodach do *Groty Narodzenia*, po lewej stronie znajduje się miejsce żłóbka Pana Jezusa. Pielgrzymi całują Gwiazdę - Miejsce Narodzenia Jezusa jak i Miejsce Żłóbka. *Kaplica Żłóbka* należy do ojców franciszkanów. W niej też oddaje się cześć Trzem Mędrcom, którzy przyszli pokłonić się nowonarodzonemu Królowi świata. Tu pozostajemy na dłuższej modlitwie. Uczucia i przeżycia zna tylko Jezus, Zbawiciel świata. W tejże *Grocie* śpiewamy „Bóg się rodzi" oraz „Podnieś rękę, Boże Dziecię".

Ta *Grota* jest połączona z innymi grotami. Tych przejść, jakby labiryntów jest wiele, o czym mieliśmy się wkrótce przekonać.

Grota Mleczna i Grota Świętej Rodziny

Po opuszczeniu *Groty Narodzenia* udaliśmy się do *Groty Mlecznej*. Wchodzimy do nowoczesnego, lśniącego czystością kościoła, wybudowanego parę lat temu. Wszędzie lśnią marmury koloru lipowego miodu; ciepłe, pociągające. Nasz niezmordowany Przewodnik opowiada historię tej *Mlecznej Groty*.

Na kamiennej ścianie widnieje napis *Milk Grotto.* Historia tej *Groty* jest związana z ucieczką do Egiptu (Mt2,13-15).

Anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu" (...). On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu.

Pobożna tradycja mówi, że trzeba było uciekać natychmiast, a była to głęboka noc. Jezus spał, a zbudzony zaczął płakać. Wtedy Maryja karmiła go mlekiem ze swojej piersi. Jedna kropla mleka spadła na czarną skałę, która wybielała. W tym miejscu jest sanktuarium *Matki Bożej Karmiącej*, co jest uwidocznione na frontonie kościoła. Po schodach wchodzimy do *Groty*. Po lewej stronie widzimy obraz króla Dawida grającego na harfie, po prawej stoi dostojnie prorok Eliasz. Stoimy w tym miejscu, gdzie według tradycji Maryja karmiła Jezusa. Modlimy się w intencji matek oczekujących na rozwiązanie, matek karmiących, wychowujących, w intencji naszych rodziców, prosimy o umiejętność wychowywania, aby dzieciom nigdy nie brakowało chleba oraz by na ziemi zawsze panował pokój. Jest nam bardzo miło, bo spotykamy tu nawet figurę Matki Bożej Ludźmierskiej. Schodząc po schodkach, na dół do tej *Groty*, trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. W głębokiej modlitwie klęczy przed Panem jakaś siostra zakonna. Przez chwilę przyłączamy się do adoracji.

Skała - grota nie jest zbyt wysoka. Robi wrażenie zwykłej pieczary wydrążonej w twardej skale. Sklepienie tej skały jest zróżnicowane pod względem wysokości. Tu kobiety modlą się o szczęśliwe rozwiązanie oraz pokarm dla dziecka. Swoje prośby niejednokrotnie przedstawiają na małych karteczkach. Jest niewielka figurka Dzieciątka oraz duża figura św. Józefa z Panem Jezusem. *Grota Matki Bożej Karmiącej* jest oświetlona, ukwiecona, bardzo przytulna. Niepokalaność Maryi podkreśla duży posąg Matki Bożej depczącej głowę węża. Tych grot jest wiele i rozchodzą się w różnych kierunkach. Każda jest inna, ale najważniejsza ta, w której teraz jesteśmy. Wzruszenie budzi przecież dobrze znany obraz: Matka Boża z Dzieciątkiem na osiołku, a św. Józef prowadzi. W tym miejscu robi to jednak wyjątkowe wrażenie.

To już *Grota Świętej Rodziny* udającej się do Egiptu. Widać tu elementy skalnej groty, pięknie rozbudowanej, lśniącej czystością, gdzie pod sklepieniem wiszą lampki. Jest tam ołtarz otoczony potężnymi białymi skałami. Odmawiamy „Zdrowaś Maryjo"

Matka Boża Karmiąca (Grota Mleczna)

i „Pod Twoją obronę" w intencji rodzin. W samym końcu *Groytwidnieje* piękny obraz *Matki Bożej Karmiącej*.

Nawiedzenie kościoła św. Katarzyny i Groty św. Józefa

Naszym następnym etapem pielgrzymki było nawiedzenie kościoła *św. Katarzyny i Groty św. Józefa*, która znajduje się pod tym kościołem. Jako, że kościół sąsiaduje bezpośrednio z bazyliką *Narodzenia Pańskiego*, tu odbywają się pasterki. Kościół czysto utrzymany, jasny, a grota ma wielość korytarzy od niej się rozchodzących. To rodzaj labiryntu, gdzie trudno się zorientować. *Grota św. Józefa* łączy się z *Grotą Narodzenia*. W tejże *Grocie* Józef miał przeżywać swój sen. Ukazuje mu się anioł z poleceniem, aby wraz z Maryją i Jezusem udał się do Egiptu. Wtedy to mieli zatrzymać się w *Grocie Mlecznej*, której historię już znamy. Tam znajduje się ciekawie skonstruowana lampka, która łączy dwie dłonie, mężczyzny i kobiety, złączone jak do modlitwy, a wewnątrz pali się światełko, wieczna lampka. Te dwie splecione dłonie i palące się światełko, to znak ochrony życia, troski o rozwój życia. W pobliżu znajduje się *Grota* – kaplica *św. Hieronima*, o którym już wspominałem. Jest tam ołtarz, kamienne sklepienie, podobnie jak cała *Grota*. Nad małym ołtarzem widnieje mozaika postaci św. Hieronima.

Zbliża się południe i wraz z ojcami franciszkanami i grupą wiernych uczestniczymy w procesji wieczystej, odprawianej każdego dnia, a prowadzonej do poszczególnych grot, z zakończeniem w *Grocie Narodzenia*.

Po obiedzie, o godzinie 13.45, wyjeżdżamy do Jerozolimy. Jest pochmurno, oziębiło się. Ojciec Władysław czyta homilię św. Bazylego o ludzkiej dobroci i życzliwości. Wśród wielości homilii tego Świętego, nie mogę jej odnaleźć w dostępnych mi zbiorach. Przejeżdżamy przez punkt kontrolny między Autonomią Palestyńską a Izraelem. Patrzymy na potężny mur oddzielający jednych od drugich, uzbrojonych żołnierzy, którzy jednak nie przetrzymują nas, choć jeden z nich przeszedł przez autobus, aby zorientować się kto jedzie.

Wnętrze Kościoła św. Katarzyny

Yad Vashem

O godzinie 14.30 jesteśmy w Jerozolimie, w *Yad Vashem*, w miejscu *Sprawiedliwych wśród Narodów Świata*. Przechodzimy obok wielu drzew oliwnych, które zostały tam zasadzone przez tych, którzy w czasie II wojny światowej uratowali choćby jednego Żyda. Patrzę na drzewko zasadzone przez Irenę Sendler. Najwięcej tych drzewek zostało posadzonych przez Polaków, a posądza się nas o antysemityzm. Słońce na przemian z chmurami, tak jak w życiu. Patrzymy, jak idealny porządek tu panuje. Wszystko lśni czystością. Tu mocno wybrzmiewają słowa: „kto ratuje jedno życie, ratuje cały naród".

Kierujemy się w stronę pomnika – monumentu, poświęconego zamordowanym dzieciom żydowskim. Jest to monument niecodzienny, robiący ogromne wrażenie. Został on ufundowany przez jedną z rodzin żydowskich mieszkającą w Kanadzie, dla upamiętnienia śmierci 1,5 mln żydowskich dzieci. Syn ich, Uziel, zginął w Auschwitz, w roku 1944. Pomnik zawiera głęboko ukrytą myśl o życiu wiecznym tych dzieci. Wchodzimy przez kamienny tunel, zbudowany ze skał w ten sposób, że wydaje się, iż one płaczą. Słychać niesamowity szloch, opłakiwanie. Robi to głębokie wrażenie. Wchodzimy do środka, gdzie jest zupełnie ciemno, trzymamy się jakiejś poręczy, a przed naszymi oczyma niecodzienny widok. Nad głowami nieboskłon z małymi gwiazdkami odbijającymi się w wielości luster, co sprawia wrażenie nieogarnionej wielkości i potęgi wszechświata. Te gwiazdki, to dusze dzieci. Wstrząsające wrażenie robią podświetlone, dużych rozmiarów zdjęcia dzieci zawieszone w tym „wszechświecie", do tego przejmujący głos narratora podającego imię i nazwisko zamordowanego dziecka i kraj, w którym Niemcy dokonali tej barbarzyńskiej zbrodni. Nieraz pada przejmujące do szpiku kości *Poland, Poland...* Na dole palące się świece, których płomień odbija się w lustrach. Tego nie można oddać, to trzeba przeżyć!

Po wyjściu na krótko zatrzymujemy się przed pomnikiem Janusza Korczaka, otoczonego gromadą dzieci, z którymi poszedł do komory gazowej. Nawiedzamy także kopię pomnika z Dachau. Zakładamy mycki, wchodzimy do środka, gdzie na posadzce, w rogu dużej sali pali się ogień i znajdują się napisy miejscowości, w których funkcjonowały obozy koncentracyjne. Zachowujemy milczenie i powagę.

Patrzymy na ogromne przestrzenie tego miejsca, gdzie panuje idealny porządek, gdzie pod naszymi stopami piękne granity, a nad nami szumią dostojne drzewa, a piękna dodają kwitnące krzewy. Przewodnik opowiada historię Jerozolimy liczącej sobie ponad trzy tysiące lat. Pokazuje także ważniejsze miejsca znane ze Starego Testamentu, gdyż jesteśmy jakby na platformie widokowej i horyzont spojrzenia jest bardzo szeroki. Idą młodzi żołnierze Izraela, chłopcy i dziewczęta.

Na zakończenie naszego pobytu

w tym miejscu, wsłuchajmy się w słowa **Jana Pawła II**, które tu wygłosił w dniu 23 marca 2000 roku:

„W tym miejscu pamięci umysł i serce, i dusza odczuwają wyjątkową potrzebę milczenia. Milczenia, by wspominać. Milczenia, by próbować uchwycić jakiś sens wspomnień, które cofają nas w przeszłość. Milczenia, ponieważ nie ma słów dostatecznie mocnych, aby opłakiwać straszliwą tragedię Shoah. Mam osobiste wspomnienia tego wszystkiego, co się stało, gdy naziści okupowali Polskę w czasie wojny. Pamiętam mojego żydowskiego przyjaciela i sąsiadów, z których część zginęła, a niektórzy przeżyli.

Przybyłem do Yad Vashem, aby złożyć hołd milionom Żydów, którzy — ogołoceni ze wszystkiego, zwłaszcza ze swej godności ludzkiej — zostali zamordowani w wyniku Holokaustu. Minęło ponad pół wieku, lecz pamięć pozostaje.

Tutaj, podobnie jak w Oświęcimiu i wielu innych miejscach w Europie, zniewala nas echo rozdzierającego serce jęku tak wielu osób. Mężczyźni, kobiety i dzieci krzyczą do nas z głębi przerażenia, którego zaznali. Jakże moglibyśmy nie zwrócić uwagi na ich wołanie? Nikt nie może zapomnieć lub pominąć tego, co się stało. Nikt nie może pomniejszyć rozmiarów tego zjawiska.

Pragniemy pamiętać. Lecz pragniemy pamiętać w pewnym celu, po to mianowicie, aby zapewnić, że już nigdy więcej nie zwycięży zło, jak to się stało z milionami niewinnych ofiar nazizmu.

Skąd u człowieka mogła się wziąć tak skrajna pogarda dla drugiego człowieka? Ponieważ doszedł on do momentu pogardy dla Boga. Jedynie bezbożna ideologia mogła zaplanować i przeprowadzić eksterminację całego narodu" (fragment przemówienia).

12 maja 2009 roku, w Yad Vashem modlił się także **Benedykt XVI**. Powiedział tam m. in.:

„Dam im w moim domu i w moich murach pomnik i imię... dam im imię wieczne, które nie ulegnie zniszczeniu" (Iz 56,5).

Ten fragment księgi proroka Izajasza proponuje dwa proste słowa, które uroczyście wyrażają głęboki sens tego szacownego miejsca: yad - „pomnik"; shem - „imię". Przybyłem, aby trwać w ciszy przy tym pomniku, wybudowanym dla uczczenia pamięci milionów osób zamordowanych w straszliwej tragedii Szoah. Straciły one życie, lecz nigdy nie utracą swych imion, bo są one głęboko wryte w sercach tych, którzy ich kochają, w sercach swych więziennych współtowarzyszy, którzy przeżyli, i wszystkich ludzi zdeterminowanych, żeby nigdy nie pozwolić, aby takie okrucieństwo na nowo okryło ludzkość hańbą. Co więcej, ich imię wpisane jest na zawsze w pamięć wszechmocnego Boga.

(...)

Gdy trwamy tu w ciszy, ich krzyk nadal rozbrzmiewa w naszych sercach. Jest to krzyk wzniesiony przeciwko wszelkim aktom niesprawiedliwości i przemocy. Jest to nieustanny wyrzut niewinnie przelanej krwi. To krzyk Abla wznoszący się z ziemi ku Najwyższemu. Stanowczo wyznając naszą wiarę w Boga wznosimy ten krzyk, posługując się słowami Księgi Lamentacji, które zawierają tak głęboki sens zarówno dla żydów jak i chrześcijan.

(c.d.n.)

Ks. Andrzej Skiba

Yad Vashem

Prorocy...

Mesjańskie proroctwa

Proroctwa mesjańskie wiążą się z oczekiwaniem przyjścia na świat Mesjasza. Uprzedzając to rozważanie, powiemy, że Mesjasz to: Pomazaniec, Namaszczony czyli upoważniony do sprawowania określonych funkcji, zadań. Mesjaszami byli kapłani i królowie, bo byli namaszczani. W pełni odnosi się ten tytuł tylko do Chrystusa i do Jego Królestwa. On będzie widomym znakiem ery zbawienia. On wybawi naród z niewoli grzechu, On będzie pełnił funkcję soteriologiczną i eschatologiczną.

Najdawniejsze proroctwa pochodzą jeszcze z okresu monarchii dawidowej, kiedy to prorocy tamtego okresu czasu ukazują przyszłego Mesjasza jako Króla. Pierwszym takim jest proroctwo Balaama: «Wyrocznia Balaama, syna Beora; wyrocznia męża, który wzrok ma przenikliwy; wyrocznia tego, który słyszy słowa Boże, który ogląda widzenie Wszechmocnego, a w wiedzy Najwyższego ma udział, który pada, a oczy mu się otwierają. Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło" (Lb 24,15-17). „Gwiazda" jest symbolem królewskiego pochodzenia, a tu oznacza dynastię Dawida, z której potomek będzie Mesjaszem, Pomazańcem – Chrystusem.

Przyjście Mesjasza zapowiada prorok Natan zwracając się do Dawida: „Kiedy wypełnią się twoje dni i spoczniesz obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzę jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem" (2 Sm 7,12-14). Nowy Testament potwierdza to proroctwo stwierdzając, że Jezus jest synem Dawida (Mt, 1,1). Potwierdza to wielokrotnie (Mt 22,41-45; por. Łk 1,32; 3,31; Dz 13,22n; Rz 1,3; 2 Tm 2,8; Ap 5,5; 22,16).

Nadejście czasów mesjańskich i samego Mesjasza wieści Izajasz, który bywa nazywany ewangelistą Starego Testamentu. W roku 734 przed Chrystusem obwieszcza Achazowi (7,10-16):

„I znowu Pan przemówił do Achaza tymi słowami: «Proś dla siebie o znak od Pana, Boga twego, czy to głęboko w Szeolu, czy to wysoko w górze!» Lecz Achaz odpowiedział: «Nie będę prosił, i nie będę wystawiał Pana na próbę». Wtedy rzekł [Izajasz]: «Słuchajcie więc, domu Dawidowy: Czyż mało wam naprzykrzać się ludziom, iż naprzykrzacie się także mojemu Bogu? Dlatego Pan sam da wam znak: Oto Panna pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel. Śmietanę i miód spożywać będzie, aż się nauczy odrzucać zło, a wybierać dobro. Bo zanim Chłopiec będzie umiał odrzucać zło, a wybierać dobro, zostanie opuszczona kraina, której dwóch królów ty się uląkłeś".

W tymże proroctwie jest mowa o „znaku", „Pannie" i „Emmanuelu". Ów „znak" to dziewicze poczęcie i narodzenie Mesjasza, czyli Jezusa Chrystusa, jak czytamy w komentarzu do tego tekstu w Biblii Tysiąclecia. Na to proroctwo powołuje się św. Mateusz, ewangelista, kiedy pisze, przytaczając te słowa: „stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: 'Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel', to znaczy „Bóg z nami" (1,22-23).

Równie ważne jest słowo „Panna", w którym najstarsza tradycja Kościoła widzi Maryję, Matkę Jezusa Chrystusa. Słowo to w języku hebrajskim oznacza „dziewictwo". Imię zaś „Emmanuel" znaczy „Bóg z nami". Proroctwo to być może wskazuje na młodą małżonkę króla Achaza która oczekiwała narodzin syna, Ezechiasza. To byłby sens dosłowny. Imię i przymioty mającego narodzić się syna całkowicie przekraczają przymioty Ezechiasza i nie mogą być zastosowane w całej pełni do niego, dlatego Ojcowie i Doktorzy Kościoła, egzegeci, bibliści, widzą w zapowiedzi narodzin tego chłopca, zapowiadanego Mesjasza. Świadczą o tym następujące okoliczności: uroczysta zapowiedź narodzin, symboliczne imię Chłopca, przymioty jego królestwa i przymioty osobiste, tytuły i zalety, przysługujące wyłącznie Jezusowi Chrystusowi. Potwierdzają to także dalsze teksty biblijne (Iz 8,8.10), nawiązujące do Emmanuela. Królestwo Mesjasza będzie ponadczasowe: Jest to tzw. sens typiczny, w odróżnieniu od sensu dosłownego.

„Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłysło. Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele. Rozradowali się przed Tobą, jak się radują we żniwa, jak się weselą przy podziale łupu. Bo złamałeś jego ciężkie jarzmo i drążek na jego ramieniu, pręt jego ciemięzcy jak w dniu porażki Madianitów. Bo każdy but pieszego żołnierza, każdy płaszcz zbroczony krwią, pójdą na spalenie, na pastwę ognia. Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju. Wielkie będzie Jego panowanie w pokoju bez granic na tronie Dawida i nad Jego królestwem, które On utwierdzi i umocni prawem i sprawiedliwością, odtąd i na wieki. Zazdrosna miłość Pana Zastępów tego dokona" (9,1-6).

Tekst powyższy mówi o niezwyczajnych przymiotach zwycięskiego Króla przyszłości. Treść tej wypowiedzi jakkolwiek dość ogólna, jest odniesieniem do narodzenia Pana Jezusa i do Jego królestwa, choć ma także

swoje odniesienie do zaistniałej sytuacji o historycznym wymiarze. Niektórzy komentatorzy biblijni widzą tu narodziny syna króla Achaza, znanego już nam Ezechiasza, inni zaś widzą w tej scenie intronizację króla obejmującego władzę w kraju. Jedno jest bezsporne: po takiej przepowiedni naród odczuł ulgę i radość, że nadejdzie kres niewoli asyryjskiej. Zaświtała nadzieja na lepszą przyszłość. Takie spojrzenie byłoby jednak zbyt płytkie, gdyż swoim przesłaniem wybiega ono w daleką przyszłość. Proroczy duch wyniósł bowiem Izajasza ponad doczesność i czas właściwy jego działalności, dzięki czemu potrafił on ujrzeć właściwego Władcę ludzkości, którego królestwo jest niezniszczalne i ponadczasowe. Ów Władca posiada takie przymioty, których żaden władca ziemski nie jest w stanie ich posiadać. On jest ideałem Władcy, Pana i Suwerena. Takiego Władcy należy tylko oczekiwać z wielką ufnością. Żaden władca ziemski nie posiadał tak wielkich kompetencji, ani tak wielkiego autorytetu. Żaden król nie mógł nazwać siebie „Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju" (w. 5). Określenie te, a raczej przymioty ducha oraz intelektu, przerastają możliwości każdego człowieka. Ks. prof. S. Potocki w swojej książce „Wybrane zagadnienia z historii zbawienia Starego Testamentu, pisze: „Zapowiadany przez Izajasza Władca przyszłości przejmie władzę zleconą przez Boga Dawidowi i odnowi jego królestwo, nękane przez wrogów wewnętrznych i zewnętrznych, zaprowadzi w nim praworządność i sprawiedliwość oraz trwały pokój, jakiego dotąd w kraju nie było"[1]. Tekst ten mówi także, że wolności, wyzwolenia z obcego jarzma, z niewoli, naród wybrany nie znajdzie w potędze Asyrii czy Egiptu, ale w potomku wywodzącym się z dynastii Dawida. Będzie to wyzwolenie ze zła, z grzechu.

Również jedenasty rozdział Księgi proroka Izajasza wieści przyjście Mesjasza, Króla sprawiedliwości. Dopełnia on istotnych rysów osoby Mesjasza. Przede wszystkim będzie On Królem napełnionym darami Ducha Świętego, Duchem Bożym. Będzie posiadał całą pełnię tych Darów. Dary te przeszły do liturgii Kościoła.

„I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, wypuści się odrośl z jego korzeni. I spocznie na niej Duch Pański, duch mądrości i rozumu, duch rady i męstwa, duch wiedzy i bojaźni Pańskiej. Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ni wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok. Rózgą swoich ust uderzy gwałtownika, tchnieniem swoich warg uśmierci bezbożnego. Sprawiedliwość będzie mu pasem na biodrach, a wierność przepasaniem lędźwi. Wtedy wilk zamieszka wraz z barankiem, pantera z koźlęciem razem leżeć będą, cielę i lew paść się będą społem i mały chłopiec będzie je poganiał. Krowa i niedźwiedzica przestawać będą przyjaźnie, młode ich razem będą legały. Lew też jak wół będzie jadał słomę. Niemowlę igrać będzie na norze kobry, dziecko włoży swą rękę do kryjówki żmii. Zła czynić nie będą ani zgubnie działać po całej świętej mej górze, bo kraj się napełni znajomością Pana, na kształt wód, które przepełniają morze" (11,1-9).

Tekst ten również dotyczy odległej przyszłości, ale jest także ukazaniem aktualnej sytuacji politycznej w kraju za pobożnego króla Ezechiasza (728-699). Król ten próbował zrzucić asyryjskie jarzmo niewoli, ale nie mógł swoich zamiarów zrealizować w całej pełni, mimo swych krótkotrwałych zwycięstw. Bolesnym przeżyciem była zagłada Królestwa Izraelskiego w roku 721. Część państwa Dawida znalazła się w niewoli asyryjskiej. Pozostało Królestwo Judy, którego istnienie w roku 586 przerwała potęga Babilonii. Izajasz wiedziony duchem proroczym widział, że potężne ongiś państwo Dawida zmniejszyło się, a nawet zostało unicestwione, rozgrabione. Nie popada jednak w pesymizm, ale głosi nadejście czasów, kiedy nastąpi odnowa państwa. Stanie się to wtedy, gdy „wyrośnie różdżka z pnia Jessego". Jesse był ojcem Dawida (1010-970), który nie tylko doprowadził do potęgi Izrael, ale był jednocześnie założycielem dynastii królewskiej, która panowała nad całym Izraelem do upadku państwa północnego (Królestwa Izraelskiego), czyli do roku 721, do niewoli asyryjskiej. Od tego roku jej władanie ograniczyło się do Królestwa Judzkiego. Niezależnie od tych zawirowań historycznych, podziałów, wpływów obcych państw, nie została zniesiona uprzywilejowana pozycja rodu króla Dawida. Z tej przepowiedni wynika wniosek, że potomek Jessego dokona odnowy Królestwa Dawidowego, którym będzie rządził Władca duchowy. Będzie On wyposażony w dary Ducha Pańskiego, dzięki czemu z mocą wypełni Boże zamierzenia. Duch Pański, to Duch mocy, skutecznego działania, On jest Duchem wszystko porządkującym, jak na początku stworzenia świata, On daje życie wszystkim istotom, On wzbudza sędziów i daje im rozeznanie, a nade wszystko daje natchnienie prorokom. Tymże Duchem proroków obdarowany zostanie także Mesjasz. O wylaniu darów Ducha Pańskiego wieścił prorok Joel: „I wyleję potem Ducha mego na wszelkie ciało, synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą mieć sny, a młodzieńcy wasi będą mieć widzenia. Nawet na sługi i służebnice wyleję Ducha mego w owych dniach" (3,1-2).

(c.d.n.)
Ks. Andrzej Skiba

1 S. Potocki, dz. czyt., s. 134.

Okruchy historii...

Dekanat Sanocki przed 100 laty

Kontynuuję opowieść o życiu religijnym w parafiach dekanatu sanockiego przed stu laty, czyli w **roku 1912**. Poniżej wiadomości o dwóch kolejnych parafiach dekanatu: Grabownica i Jaćmierz

GRABOWNICA – wieś. Nie ma dokumentów pierwszej fundacji parafii, ale występuje w dokumentach biskupich z roku 1528. Kościół został zniszczony przez Tatarów. Później został odbudowany dzięki środkom rodu Hieronima Zagórskiego. Kościół został konsekrowany w 1746 roku przez biskupa Sierakowskiego pod wezwaniem św. Mikołaja.

Patrimonium: p. Paweł Tyszkowski

Proboszcz: ks. Edward Winnicki, kanonik honorowy kapituły przemyskiej, kapłan Jubilat, emerytowany dziekan sanocki, sędzia honorowy Sądu Biskupiego w Przemyślu, ur. w 1828 r. w Jabłonicy Polskiej, wyświęcony w 1853 r., mianowany w 1865 r.

Wikariusz – kooperator: ks. Adam Wnęk, ur. w 1878 r. w Rudnej Małej, wyświęcony w 1903 r.

We wsi Grabownica 1248 parafian. Ponadto należą: Grabówka (8 km) 263 parafian, Lalin (3 km) 84, Niebocko (3 km) 950. Razem 2545 parafian, Żydów 97.

Bractwa: Żywy Różaniec, Apostolstwo NSPJ, Św. Rodziny, Abstynenckie i Najśw. Sakramentu.

Szkół 3: Grabownica, Grabówka, Niebocko

Urząd powiatowy, sądowy, telegraficzny Brzozów. Urząd pocztowy w miejscu.

JAĆMIERZ – miasteczko, dawniej „Jacimierz". Nie ma śladów pierwszej fundacji parafii. W dokumentach przywileju fundacji parafii w Zarszynie w 1440 r. występuje „Jan, proboszcz z Jaćmierza". Parafię wyposażył dodatkowo Fryderyk, właściciel Jaćmierza i Bażanówki w roku 1466. Z kolei w roku 1559 kościół w Jaćmierzu sprofanował i zamienił na zbór Stanisław Drohojowski, miejscowy możnowładca, zarażony herezją, który dokonywał napadów rabunkowych na okolicznych mieszkańców gór Beskidu. Nie wiadomo, jak długo kościół znajdował się pod jarzmem dysydentów. Z dokumentów wynika, że w 1624 roku, gdy Tatarzy (pod dowództwem Kantermira) złupili miasteczko w czasie oktawy św. Jana Chrzciciela, zniszczyli także kościół, dzwonnicę i dom proboszcza. W miejscu spalonego wkrótce ok. roku 1640 został zbudowany nowy kościół, dzięki trosce i środkom ks. Jana Kazimierza Oleszko, proboszcza miejscowego i dziekana krośnieńskiego. Kościół został konsekrowany w 1664 roku pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i Wszystkich Świętych przez biskupa przemyskiego Stanisława Sarnowskiego. Ta świątynia spłonęła częściowo w 1737 roku z powodu zaprószenia ognia, ale już wkrótce odbudowano ją w 1760 roku za przyczyną Anastazji z Grabowskich Steczyńskiej, wdowy po kasztelanie brzezińskim, a w roku 1768 konsekrowano pod dawnym wezwaniem. Był tu także dawniej inny kościół pw. Św. Jana Chrzciciela.

Patrimonium: p. Leon de Grot Grotowski

Proboszcz: ks. Roman Olkiszewski, wicedziekan sanocki, z prawem noszenia Rokiety i Mantoletu, ur. w 1845 roku w Cewkowie, wyświecony w 1869 roku, mianowany w 1874 r.

Wikariusz: ks. Józef Antosz, ur. w 1883 r. w Wysokiej Łańcuckiej, wyświęcony w 1909 r.

W Jaćmierzu zamieszkuje 900 parafian. Ponadto w Bażanówce (4 km) 1000, w Posadzie Jaćmierskiej 1259 osób. Łącznie katolików 3159, Żydów 162.

Bractwa: Najśw. Serca Jezusa, Św. Rodziny, Żywego Różańca, Abstynenckie i Najśw. Sakramentu.

Szkół 2: w Jaćmierzu 3 klasowa i w Bażanówce

Urząd powiatowy i sądowniczy w Sanoku, pocztowy w miejscu, telegraficzny w Zarszynie.

Na miejscowym cmentarzu znajduje się murowana kaplica, niegdyś kościół pw. św. Jana Chrzciciela, w którym odprawiane są nabożeństwa. W przysiółku Bażanówka odnawia się kaplicę, zbudowana sumptem Antoniego Wójcika, poświęconą 28 lipca 1903 roku, w której można odprawiać liturgię.

Opracował Ks. Tomasz Grzywna

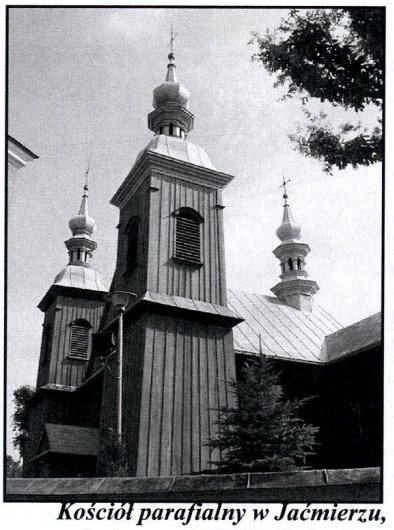

Kościół parafialny w Jaćmierzu, pochodzący z XVII i XVIII wieku

Kościół parafialny w Grabownicy

Parada Niepodległości

Już po raz czwarty odbyła się na naszym rynku Parada Niepodległości, przygotowana przez uczniów szkół naszego miasta i powiatu. Po raz pierwszy miałem możliwość uczestniczyć w tej paradzie, dzięki czemu mogę zamieścić tę krótką notatkę. Ciekawa inicjatywa zgromadziła na głównym placu miasta przedstawicieli kilkunastu szkół, uczniów, nauczycieli, dziennikarzy, samorządowców i była wyjątkową lekcją historii dla wszystkich uczestników i widzów.

Idea pomysłu Parady Niepodległości polega na tym, aby przygotować przedstawienie jednego z epizodów historii Polski i ukazać go obrazowo przez dobrane odpowiednio inscenizacje, stroje, gesty, słowa, komentarze. W paradzie pojawiły się ważne momenty historii od początków naszej państwowości aż po współczesność. Był występ wojów z czasów piastowskich, była Insurekcja Kościuszkowska oraz wóz Drzymały. Najwięcej przedstawionych wydarzeń dotyczyło XX wieku – powstanie Legionów Piłsudskiego, wzruszający marsz Janusza Korczaka i dzieci żydowskich na śmierć, masakra robotników w Gdańsku roku 1970, wystąpienia Pomarańczowej Alternatywy lat 80-tych (występ SP nr 2 im. Św. Kingi z naszej parafii), obrady Okrągłego Stołu. Wiele z tych inscenizacji było rzeczywiście bardzo dobrze przygotowanych i wymagało długich wysiłków, aby wykonać stroje z epoki i przećwiczyć scenariusze. Po wystąpieniu wszystkich szkół, w wyniku głosowania opiekunów grup, pierwsze miejsce w kategorii młodszej zajęła Szkoła Podstawowa z Tarnawy Dolnej za przedstawienie wydarzeń Insurekcji Kościuszkowskiej, a w kategorii starszej młodzież I LO za inscenizację wydarzeń grudnia 1970 roku.

W związku ze zbliżającym się Świętem 3 Maja „teatr uliczny" w wykonaniu uczniów stał się wspaniałą, poglądową lekcją historii. Oby ci, którzy w nim występowali, czyli uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i liceów pokochali bardziej ojczystą historię, kulturę i niepodległość, za którą ta wielu naszych przodków oddało życie.

Ks. Tomasz Grzywna

przygotowania na placu rynku „pod Zegarem"

Pomarańczowa Alternatywa w wykonaniu SP 2

dzieci Janusza Korczaka i SP 4

przysięga Kościuszki – SP w Tarnawie Dolnej

przemarsz uczestników

Gdańsk '70 – uczniowie LO nr 1

wojowie piastowscy w interpretacji LO nr 2

Janek Wiśniewski padł

orkiestra OSP Jaćmierz

obrady okrągłego stołu

Bł. Jan Paweł II –

Pierwsza rocznica po beatyfikacji - 01.05.2012.

W godzinie Apelu Jasnogórskiego, w rok po beatyfikacji, gromadzimy się w naszym kościele, aby wychwalać niezgłębioną miłość Boga do człowieka objawiającą się w życiu świętych czy błogosławionych. Dziś, kiedy przy tym ołtarzu, gromadzą się księża proboszczowie sanockich parafii, wraz z wiernym ludem, chcemy popatrzeć okiem wiary na bł. Jana Pawła II.

Chcemy popatrzeć na wiarę tego człowieka, naszego Rodaka, który przez 27 lat zasiadał na Stolicy Piotrowej, a który został beatyfikowany w dniu 1 maja 2011 roku przez swojego następcę, Benedykta XVI. Jak określić jego bogatą osobowość, jak oddać jego świętość życia? Jakimi słowami o nim można opowiadać? Myślę, że najlepiej jest wziąć do ręki Litanię do Błogosławionego Patrona dnia dzisiejszego, aby poprzez nią zanurzyć się w bogactwie jego przymiotów, która starają się streścić całe jego bogate życie. Pamiętamy niektóre Dni papieskie, które nosiły tytuły: „Pontyfikat Przełomów", „Jan Paweł II – Świadek Nadziei", „Jan Paweł II – Apostoł Jedności", „Jan Paweł II – Pielgrzym Pokoju", „Jan Paweł II – Orędownik Prawdy", „Jan Paweł II – Sługa Miłosierdzia"... Wiemy, że liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II przypada 22 października, to jednak dziś wyjątkowo chcemy się spotkać z naszym Błogosławionym. Możemy zadać sobie pytanie: dlaczego liturgiczne wspomnienie bł. Jana Pawła II wypada 22 października? My, starsi pamiętamy, że w dniu 22 października 1978 roku, Jan Paweł II rozpoczął swój pontyfikat tak długi i tak bogaty w zbawcze wydarzenia. Wtedy to ogłosił program swojego pontyfikatu. Zawierał się on w słowach gorącego apelu skierowanego do wszystkich i po wszystkie czasy: **OTWÓRZCIE NA OŚCIEŻ DRZWI CHRYSTUSOWI**. To była już konkluzja, ale zaczął od wyznania św. Piotra, kiedy to Apostoł wyznał kim jest Jezus. „**T**yś jest Chrystus, Syn Boga żywego" (Mt 16,16). Słowa te wypowiedział Szymon syn Jony w pobliżu Cezarei Filipowej. Tak, wypowiedział je w swoim własnym języku z głębokim, przeżytym i odczuwalnym przeświadczeniem. (...) **To były słowa Wiary**". Tak jak kiedyś Piotr w duchu wiary wyznał kim jest Jezus, tak samo Jan Paweł II rozpoczynał swój pontyfikat w duchu wiary. Kościół wyrasta z wiary, wspiera się na wierze, prowadzi do wiary, aby osiągnąć wieczne zbawienie. Mówił Jan Paweł II:

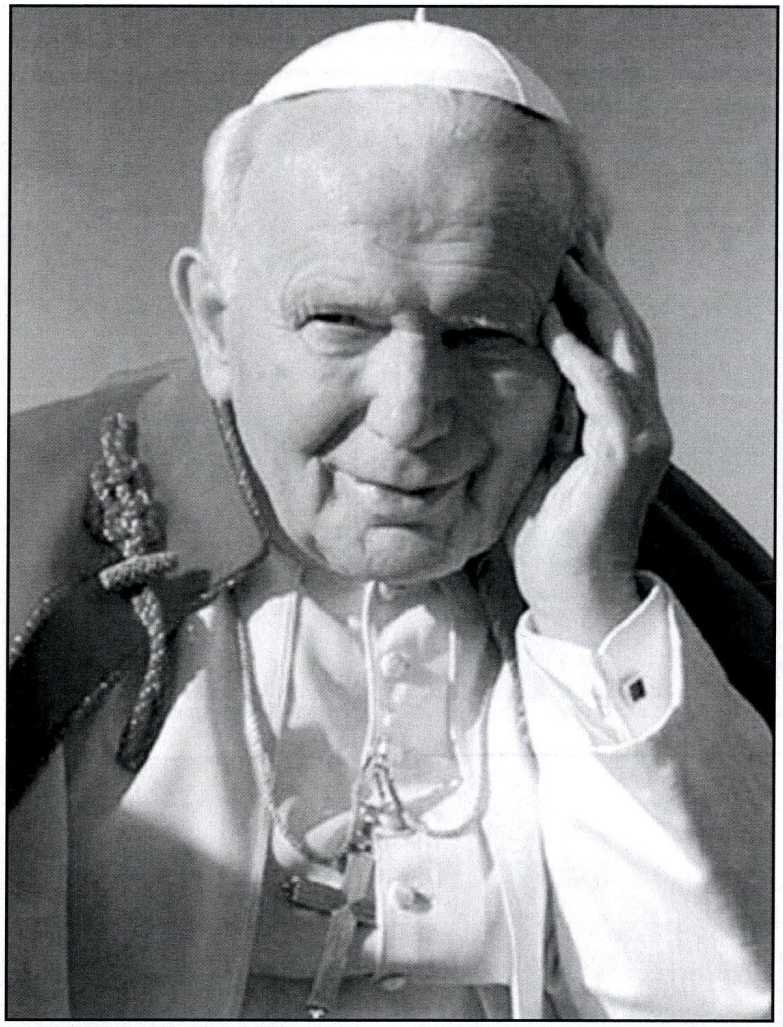

„**W**y wszyscy, którzy posiadacie nieocenione szczęście wiary, wy wszyscy, którzy jeszcze szukacie Boga, a także wy, których dręczy zwątpienie, zechciejcie przyjąć raz jeszcze - dzisiaj, w tym świętym miejscu - słowa wypowiedziane przez Szymona Piotra. W tych słowach jest wiara Kościoła, w tych właśnie słowach jest nowa prawda, czyli najwyższa i ostateczna prawda o Człowieku, Synu Boga żywego. „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego".

Dlaczego przytaczam to pierwsze, najbardziej oficjalne przemówienie? Przytaczam je dlatego, bo wszystko co czynił Jan Paweł II, czynił to w duchu wiary, czynił to z najgłębszą wiarą. Posługę w Kościele podjął w duchu wiary, na której opierał całe swoje życie.

Benedykt XVI w rok po śmierci Jana Pawła II nazwał go „skałą w wierze". Co symbolizuje skała? Skała oznacza trwałość i niezmienność, potęgę, wobec której człowiek jest bezsilny. Wielką rolę w życiu niejednego człowieka odegrały groty skalne, w których przebywali zbiedzy czy też pustelnicy. One służyły im za mieszkanie, które chroni przed upałem czy innymi niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi. Pan Bóg nazwany jest skałą Izraela, bo zapewnia zbawienie. Do skały można porównać mur obronny, twierdzę, schron, tarczę, wieżę warowną czy bezpieczną kryjówkę. Na Bogu – Skale można się oprzeć, można czuć się bezpiecznie, można się poczuć pewnym. Bóg jest Skałą, bo jest wierny przyrzeczeniom. Psalmista modli się: Panie „skłoń ku mnie ucho, pośpiesz, aby mnie ocalić. Bądź dla mnie skałą mocną, warownią, aby mnie ocalić" (Ps 31(30),3). W innym miej-

scu Dawid modli się: „Boże mój, skało moja, na którą się chronię, tarczo moja. Mocy zbawienia mego i moja obrono!" (2 Sm 22,3). Skała oznacza wszechpotęgę Boga.

Jan Paweł II bezgranicznie zawierzył Bogu, oparł się na Nim jak na skale. Od Niego czerpał moc i siłę. W ciągu swego życia przeżywał doświadczenie wiary, ogromną próbę, gdy przychodziło mu rozwiązywać zawiłe problemy życia Kościoła, chrześcijańskiej moralności, gdy przychodziło mu zabierać głos na różne tematy. Jego wiara przechodziła poważną próbę. Trzeba wiedzieć, że trudy życia, trudne problemy z jakimi przychodzi się nam zmierzyć, one są sprawdzianem naszej wiary, wiary każdego człowieka – „jej stałości, czystości, zgodności z życiem", przypomniał Benedykt XVI. Mówił dalej o Janie Pawle II: on „przechodził próbę ogniową trudów apostolskich i choroby, coraz bardziej jawił się jako „skała" w wierze. Kto miał sposobność obcować z nim blisko, mógł niemal namacalnie stwierdzić, jak szczera i niezłomna była jego wiara", która wywierała „wielki dobroczynny wpływ na cały Kościół, zwłaszcza w ostatnich miesiącach i dniach jego życia. Była to wiara świadoma, mocna i autentyczna, wolna od lęków i kompromisów, która „udzielała się" sercom tak wielu ludzi, między innymi dzięki licznym pielgrzymkom apostolskim do wszystkich zakątków świata, a szczególnie dzięki tej ostatniej „podróży", jaką była jego agonia i śmierć".

Widzieliśmy nieraz Jana Pawła II, zmęczonego, trudno się poruszającego, drżącym głosem i niezbyt wyraźnie mówiącego, ale służącemu Kościołowi do końca dni swoich. Jak wielka musiała być jego wiara, jak wielką moc czerpał od Chrystusa – Skały! W Niego miał utkwiony swój wzrok. Nieraz widzieliśmy jak odprawiał *Drogę krzyżową* w Koloseum, w Rzymie, jak niósł krzyż. Sił ubywało, aż w końcu starczyło tylko tyle, aby usiąść i wziąć do rąk niewielki krzyż i wpatrywać się w niego i swoje cierpienia łączyć z cierpieniami Chrystusa. Bez wiary nie udźwignąłby ciężaru krzyża sprawując pieczę nad całym Kościołem. Nie było mu łatwo trzymać ster łodzi Kościoła, bo niekiedy wiały zbyt porywiste wiatry i usiłowały łódź Kościoła zepchnąć na mieliznę. Jak wielką musiał mieć wiarę bł. Jan Paweł II. W takich chwilach odczuwalna była asystencja Ducha Świętego.

Możemy zadać sobie pytanie: czy łatwo było zacząć posługę w Kościele kardynałowi spoza Włoch? Tu już nie chodzi o język, bo z tym kard. Karol Wojtyła nie miał problemów, ale o umiejętność zmierzenia się z rzeczywistością Kościoła powszechnego, z problemami, które stale się pojawiały nawarstwiały, narastały, a których w żaden sposób nie można było przewidzieć w dniu wyboru. Watykaniści twierdzą, że dla poznania głównego nurtu pontyfikatu zaważyły trzy wydarzenia: pierwsza pielgrzymka do Polski i dwie encykliki: „Redemptor hominis" (4 marca 1979 r.) oraz „Dives in misericordia" (30 listopada 1980 r.). W czasie pierwszej pielgrzymki do Polski Papież poruszył najważniejsze zagadnienia, które w późniejszym czasie rozwijał, a które dotyczyły podstaw wiary. Sam będąc człowiekiem głębokiej wiary zwraca uwagę na formowanie postaw wiary. Można o nim powiedzieć, że stał się budzicielem wiary, która niejednokrotnie była uśpiona, zamknięta do murów kościoła, do głęboko skrywanej prywatności. Ogromne rzesze wiernych na spotkaniach pomogły docenić wartość wiary, niejeden umysł pobudzić do myślenia, niejedno sumienie obudzić z uśpienia. Na samym początku pontyfikatu powoływał się na osobę św. Piotra, który przez całe swoje życie pielgrzymował, budził wiarę, krzewił nadzieję, rozpalał miłość do Boga i człowieka. W swoim posługiwaniu postawił na Chrystusa. Dziś któż nie zna tak znanego jego powiedzenia, że „człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może sam siebie do końca zrozumieć bez Chrystusa". Dziś nie brakuje ludzi, którzy w życiu odeszli od Chrystusa, którym życie się poplątało, ale czy są z tego powodu szczęśliwi? Jak trudno jest znaleźć właściwą drogę życia. Jan Paweł II z wielkim mozołem, ale z niezmiernym młodzieńczym zapałem niósł wszędzie, gdzie się tylko pojawił, światło wiary, wszędzie wskazywał na Chrystusa. To Chrystus przez Kościół święty wniósł ogromnie dużo w dzieje człowieka, w dzieje naszej Ojczyzny, w rozwój człowieczeństwa, w rozwój rodzimej kultury. Pamiętamy słynne zdanie ks. Piotra Skargi, na które powołał się Jan Paweł II w czasie tej pierwszej pielgrzymi do Ojczyzny: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus". Chrystus stał się kluczem do zrozumienia dziejów naszej Ojczyzny i kluczem do poznania i rozwoju samych siebie. Prosił nas: **„aby Chrystus nie przestał być dla nas otwartą księgą życia na przyszłość.** Na nasze polskie jutro". Takie przesłanie wynikało z jego głębokiej wiary. Lud co raz śpiewem wyznawał wielkie wołanie o Boga w życiu, tak osobistym, jak i społecznym, wołał pieśnią „My chcemy Boga".

To wielkie wołanie o Boga przyniosło spodziewane owoce, choć nie na długo. Dziś wielu odwraca się od Boga, mocując się ze sobą, gubiąc się na ścieżkach swojego życia, tracąc sens życia. Trzeba wrócić do Chrystusa, bo On stale czeka, nikogo nie odrzuca. Dzisiejsza rzeczywistość mimo wielkiego daru wolności nie sprzyja religijności, duchowemu odrodzeniu. Świat kusi, wabi, pociąga, podważa naukę Chrystusa, gdyż jest wielu antagonistów, mącicieli, ludzi nieprzyjaznych, którzy wsiewają kąkol na pola obsiane pszenicą Ewangelii. Dziś nie brakuje szyderców, prześmiewców, dla których Ewangelia, nauka Kościoła, jest pustym słowem. Może jeszcze nie odwrócili się całkiem od Pana Boga, ale ulegli presji środowisk nieprzyjaznych Chrystusowi. Taka dziś jest moda: wygnać Chrystusa z duszy człowieka, z życia społecznego. Dziś szatan, mistrz zamętu, zbiera owoce swojej przewrotnej działalności.

Jak patrzył Jan Paweł II na Chrystusa, któremu tak bezgranicznie zawierzył? Widział w Nim Odkupiciela człowieka, stąd taki tytuł nosiła jego pierwsza encyklika. Kładł nacisk na prawdę, że to Chrystus jest naszą drogę do „domu Ojca", że każdy człowiek jest kimś drogim dla Chrystusa, stąd Kościół nie może odstąpić od człowieka, ale pomagać u na drodze do „domu

Ojca". Przytoczył słowa Soboru Watykańskiego II, który mówi o sytuacjach, kiedy człowiek musi stale wybierać między dobrem a złem. „Przyciągany wielu ponętami, musi wciąż wybierać między nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby czynić. Stąd cierpi rozdarcie w samym sobie, z czego z kolei tyle i tak wielkich rozdźwięków rodzi się w społeczeństwie". Wielkość człowieka tkwi w tym, że może wybierać między jednym a drugim, między grzechem a cnotą, ale jednocześnie może przeżywać wyrzuty sumienia, że źle wybrał. Zadowolenie i niezadowolenie!

Cóż nam pozostaje? Trwać w Chrystusie, przybliżać się do Chrystusa, pokochać Chrystusa, iść Jego śladami! Nie uciekać przed Chrystusem! Życie bez Boga jest niekiedy bardzo bolesne, bo jego konsekwencje mogą okazać się zgubne dla człowieka.

Tego wieczoru gromadzimy się przy relikwiach Błogosławionego. On przez te relikwie jest z nami, On do nas przemawia, On nam ukazuje jak wielką wartość ma Msza święta, jak wielką wartość ma sakrament Bożego miłosierdzia, jak wielką wartość w oczach Bożych ma każdy człowiek; każdy: i syn marnotrawny i jawnogrzesznica! Wszyscy są kimś drogim dla Chrystusa!

Pomodlimy się *Litanią do Błogosławionego*, aby o nas pamiętał, aby prowadził nas drogami zbawienia, aby przywiódł nas do Chrystusa. Przez tę Litanię i ucałowanie relikwii, niech nasze serca wołają: „My chcemy Boga!" Swoim życiem chcemy wołać: „Chryste króluj! Chryste zwyciężaj!"

Ks. Andrzej Skiba

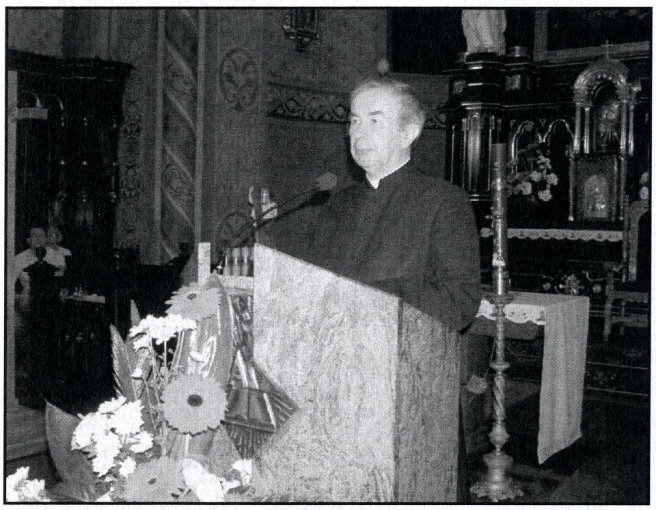

ks. Proboszcz wita artystów i słuchaczy

zespół „Soul" pod kierownictwem p. Moniki Brewczak

zespół z ochronki

Uroczystość 3 Maja w Naszym Kościele

(fot. S. Rocha)

Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w maju.

1.05 Róża 4 Św. Faustyny-Pani Rudy Bożena
8.05 Róża 5 Św. O. Pio-Pani Bochnak Janina
15.05 Róża 6 M. B. Częstochowskiej-Pani Czopor Bronisława
22.05 Róża 7 Św. Cecylii-Pani Drwięga Marta
29.05 Róża 8 Św. Teresy od Dzieciątka Jezus-Pani Czech Maria

Prowadzenie Różańca Św. przez poszczególne Róże w czerwcu.

5.06 Róża 9 Św. Dominika-Pani Fus Maria
12.06 Róża 10 Św. Wojciecha-Pani Gadomska Alfreda
19.06 Róża 11 Błg. Bronisławy-Pani Zarzyka Mieczysława
26.06 Róża 12 Św. Andrzeja Boboli-Pani Konik Krystyna

5 Niedziela Wielkanocy – 06.05.2012.
Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś o godzinie 17.00, podczas nabożeństwa majowego zmiana tajemnic różańcowych. Zachęcamy do śpiewania Litanii czy pieśni maryjnych pod domowymi kapliczkami, aby ten zwyczaj trwał nadal. Zapraszamy na majówki do kościoła, które rozpoczynamy o godzinie 18.00, a po nich Msze święte.
2. W najbliższą niedzielę w naszej parafii o godzinie 11.00, zostanie odprawiona uroczysta Msza święta, podczas której dzieci klas drugich przystąpią do Pierwszej Komunii świętej. Spowiedź tych dzieci oraz ich rodziców rozpocznie się w sobotę, od godziny 9.00.
3. Od jutra rozpoczynamy katechezy przedmałżeńskie dla młodzieży, która w najbliższym czasie zamierza zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Zaświadczenie z ukończenia tychże katechez jest wymagane przy spisywaniu protokołu przedmałżeńskiego.
4. Od jutra rozpoczynamy także prace przy remoncie naszych schodów do kościoła, do całkowitej wymiany obecnej nawierzchni na granitową. Przepraszamy za utrudnienia związane z tymi pracami. Za tydzień składka niedzielna będzie przeznaczona na te prace. Za każdą ofiarę z serca dziękujemy.
5. We wtorek, 8 maja, przypada Uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika, patrona Polski. Zapraszamy na Msze święte.

Intencje w tygodniu 7 - 13.05.2012 r.

Poniedziałek, 7.05
6.30 + Stanisława (f) Brewczak
7.00 + Edward (koniec greg.)
7.30 + Stanisław, Maria, Stanisław
18.00 1.+ Stanisława (f), Ludwik, Mieczysław
2. + Stanisław Szczupak
3. dziękczynna w 90 rocznicę urodzin Katarzyny z prośbą o bł. Boże na kolejne lata

Wtorek, 8.05 Uroczystość św. Stanisława
6.30 + Jadwiga
7.00 + Stefania, Franciszek, Ludwika (f)
7.30 + Stanisław Marszałek; + Maria, Władysław, Karolina, Szymon
18.00 1. + Stanisława (f) Szczudlik
2.+ Stanisław Leszczyński
3.o zdrowie i bł. Boże dla Stanisława

Środa, 9.05
6.30 + Stanisław, Aniela, Tadeusz
7.00 + Lubomira Drozd int. od pracowników Urzędu Pocztowego Sanok 1
7.30 + Jadwiga Czech 14 r. śm. i ++ z rodziny
18.00 1. + Henryka (f), Zofia, Jan, Franciszek Hydzik
2. + Gertruda Drwięga
3. + Anna, Stanisław, Antonina Pytlowany

Czwartek, 10.05
6.30 + Seweryna (f) 41 r. śm. i Michał Stefańscy oraz ++ z rodziny Stefańskich
7.00 + Lubomira Drozd int. od pracowników Urzędu Pocztowego Sanok 1
7.30 + Adam i ++ z rodziny; + Maria i Andrzej
18.00 1. Za Ojczyznę, Ojca Św, biskupów, kapłanów, dzieło Radia Maryja i odsunięcie od niego wszelkich zagrożeń
2. + Franciszek Baranowski 15 r. śm.
3. + Aleksandra Lisowska

Piątek, 11.05
6.30
7.00 + Lubomira Drozd int. od pracowników Urzędu Pocztowego Sanok 1
7.30 o bł. Boże dla Michała, Marcina, Wiesława i Danuty Gierczak
18.00 1. + Emilian i Janina
2. + Zofia 6 r. śm. + Tadeusz 23 r. śm.
3. + Wiesława (f) 1 r. śm. i + Tadeusz

Sobota, 12.05
6.30 + Wiesława (f) Kogut
7.00 + Maria Kędzior 3 r. śm.
7.30 o zdrowie i bł. Boże oraz opiekę Matki Bożej dla wnuczki; o zdrowie dla dziecka i szczęśliwe rozwiązanie; o zdrowie dla całej rodziny
18.00 + Kazimierz Karasiński
2. o zdrowie dla dziecka
3. neokatechumenat

Niedziela, 29.04
6.30 za parafian
8.00 + Stefania Robel int od róży Matki Bożej Fatimskiej
9.30 + Kazimiera Olender 1 r. śm.
11.00 w intencji dzieci pierwszokomunijnych
12.30 + Patrycja i Helena
16.00 + Maciej Radecki
18.00 + Stanisław 13 r. śm.

Góra Przemienienia
Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.
Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.
Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;
www. fara. sanok. pl oraz **www. esanok. pl/ kamery_sanok**
email gpp2@op. pl
Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.
Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel**: 0 13 463 19 98.
Druk: www.drukpiast.com